

BOGUSŁAW LEŚNODORSKI (Warszawa)

„Łagodna rewolucja” w starciu z despotyzmem

I

Jest to jedno z pierwszych określeń, które zgodnie z intencją autora miało zwracać uwagę ongiś i skupia dziś uwagę czytelników u początku *Listów Anonima* z sierpnia 1788 r. Kontynuując wizję sejmu — konstytuanty, nakreśloną w *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego* (wydanych przez Staszica w rzeczywistości nie w 1785 r., jak podano na karcie tytułowej, lecz w 1787 r.), Kołłątaj już w pierwszych słowach sięgał sedna rzeczy. *Ma się rozpocząć dzieło dla całego kraju nieobojętne i podobno ostatnie, przez które Opatrzność łagodną rewolucję* (podkr. BL) *następować nam zdaje się. Po tej albowiem uchybionej, nic nam się więcej nie zostanie, jak tylko — — ulec przemocy najeźdźców lub przy nikczemności całego narodu możliwej tyranii wewnętrznej. Ojczyzna ogółu ludu nieszczęśliwego oczekuje uwolnienia z kajdan obcych, od wpływów niesprawiedliwego sąsiada, a także złego obywatela*¹. Myśl ta powraca z narastającą siłą wyrazu w późniejszych *Listach*, skierowanych do Stanisława Małachowskiego. Powiedziano więc, że *łagodną rewolucję* przynieść ma sejm w postaci uchwalonych przezeń *łagodnych środków*. Możliwe będą dzięki szczególnej *teraźniejszej okoliczności*, na którą nie na najdalszym miejscu składa się *cnota obywatelska* — *tylu zacnych posłów*, której w imię *całości ojczyzny* nie zniszczy ani *zdrada i nikczemność wewnętrzna*, ani *przemoc zewnętrzna*. Wspólnym dziełem ma być *dźwignienie Rzeczypospolitej*, którego program autor *Listów* stopniowo przedstawiał na ich kartach, by dojść do rozwinięcia go w *Prawie Politycznym Narodu Polskiego*, a następnie w projektach ustawodawczych². Obejmował ten program starcie z *despotyzmem* obcym i wewnętrznym³, jego zaś przeciwieństwem miała być

¹ H. Kołłątaj, *Listy Anonima i Prawo polityczne narodu polskiego*, opr. B. Leśnodorski, i H. Wereszycka, Warszawa 1954, I, s. 167/8. Por. B. Leśnodorski, *Hugo Kołłątaj*, PSB, t. XIII, s. 335 i n.

² H. Kołłątaj, o.c., s. 171.

³ Ibidem, s. 239 i passim.

poprawiona i udoskonalona forma wolnego rządu, ujęta w takowe prawa, które by były przykładem dla obcych narodów i zatarły hańbę, którą do dziś dnia okryci jesteśmy⁴.

Należy postarać się o to, by łagodna rewolucja potrafiła zbliżyć dobro nasze w postaci konstytucji rządowej, przy równoczesnym zapobieżeniu gwałtownej rewolucji, która by całą rzeczy (podkr. BL) odmieniła postać⁵.

Nie wystarczy jednak dobroć i siła praw. Polska rewolucja, czyli reforma ustroju, winna uczynić *Rzeczpospolitą nieprzestannie czynną, będącą w stanie każdego czasu rozkazywać i nad swymi czuwać swobodami*. Jej instrumentem ma być w tej odmianie ustroju, przy odrzuceniu nadużyć, a zgodnie z historycznymi doświadczeniami, *sejm trwały i zawsze gotowy*, w przyszłości szlachecko-mieszczański⁶. Sejm wraz z sejmikami nie oznaczał tu zresztą samej tylko instytucji, miał stanowić podstawę i zapewniać odpowiednie środki dla aktywnej polityki państwowej, uprawianej przez elitę władzy. Służyć to miało złożeniu *majestatu rządu w ręce samych tylko właścicieli gruntowych*, ale przy zapewnieniu *wolności i bezpieczeństwa osoby i majątku wszystkich ludzi w względzie naturalnym uważanych*⁷. Należało się w tym działaniu zabezpieczyć od dwu stron: despotyzmu monarchicznego i zarazem oligarchii, a także anarchii. *Straszna monarchia dla ludu tego, który raz zasmakował wolności. Lecz nad to wszystko najstraszniejsza anarchia*. Usuwając sprzeczne z prawem natury nierówności, zabezpieczając kraj przed jedynowładztwem *prawo tylko ludowi wolnemu panować powinno, a prawo takie, które sam sobie napisał*⁸. Rzecz prosta, przez do tego upoważnionych.

Łagodną i gwałtowną rewolucję skonfrontować warto z innymi wypowiedziami Kołłątaja, mianowicie po zjeździe miast w listopadzie 1789 r. w Warszawie i po przedstawieniu królowi i innym przedstawicielom władzy memoriału miast, ułożonego przez tego najwybitniejszego rzecznika kompromisu szlachecko-mieszczańskiego. Do najciekawszych dokumentów z przełomu 1789/1790 r. należy notatka Kołłątaja, napisana przezeń również dla marszałka Małachowskiego i jego przyjaciół. *Informacja względem interesu miast* nie wysuwa wyraźnie żadnych tez, *poddaje tylko kwestie do rozwiązania*. Jednakże tak pomysłowo zestawiono w niej 24 pytań, iż sugestie autora są niewątpliwe. Pojawia się tu myśl, wyrafinowanie rozwinięta, o możliwości i potrzebie zabezpieczenia się klasy panującej przed dalej idącymi wystąpieniami

⁴ Ibidem, s. 254.

⁵ Ibidem, s. 272.

⁶ Ibidem, s. 273.

⁷ Ibidem, s. 312 i n.

⁸ Ibidem, s. 354 i n.

mieszczaństwa, ale także z jednej strony przed możliwą *rewolucją szlachecką*, z drugiej zaś przed *rewolucją pospólstwa*, z którym mogłyby się złączyć *miasta*, czyli zamożne mieszczaństwo, i *inne stany*, więc chłopci, a w jakiejś swej części *nawet i sama szlachta*⁹.

Rewolucja szlachecka oznaczała w kontekście ówczesnej sytuacji Polski i Litwy ewentualną kontrrewolucję, podjętą w formie konfederacji wymierzonej przeciw reformom, jak to się miało stać w parę lat później w formach organizacyjnych Konfederacji Targowickiej i Grodzieńskiej¹⁰. Termin *rewolucja* był wieloznaczny, długo oznaczał chociażby tylko gwałtowne zmiany osób stojących u władzy, dopiero od końca XVII w. na kontynencie, po doświadczeniach angielskich, w pełni dopiero od czasów Rewolucji Francuskiej 1789 r. zaczął reprezentować zmiany społeczne.

Rewolucji zamożnego mieszczaństwa nie można się było poważnie obawiać. W tekście ostatecznym memoriału miast z 1789 r. znikły też za radą króla niektóre bardziej drastyczne zwroty, które mogłyby rozdrażnić czy nawet przerazić magnatów i szlachtę. Poprawki króla na wstępie, zakulisowo przedłożonym mu projekcie memoriału, co dobrze świadczy o Stanisławie Augustcie, nie poddawały w wątpliwość i nie naruszały żadnego z postulatów. Miały charakter redakcyjny i taktyczny. Łagodziły ujęcia egalitarne w stosunkach pomiędzy stanami, szlachtą i mieszczaństwem. Zamieniały również podejrzany zwrot o *związku* miast (później zresztą ogłoszonym) na *umowę* ich¹¹. Pozostawała idea kompromisu i *łagodnej rewolucji*, z którą Kołłątaj z szczególnym naciskiem na to położonym łączył postulowany udział miast we władzy prawodawczej i wykonawczej.

Termin *łagodna rewolucja* Kołłątaj zapożyczył zapewne z pism neapolitańskiego pisarza Gaetano Filangieriego i szerzej z myśli włoskiej tamtego czasu¹². Wydarzenia polskie, reformę ustroju przeprowadzoną na Sejmie Czteroletnim, określa się też w języku włoskim właśnie mianem *pacifica rivoluzione*¹³. Polskie dążenia i reformy wykazują z włoskimi pewne zbliżone cechy, przy istotnych zresztą różnicach.

⁹ Ibidem, Aneksy, II, s. 377.

¹⁰ Zwrócił na to uwagę J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*, Warszawa 1968, s. 170 i n.

¹¹ Bibl. Pol. w Paryżu, rksp 32, poz. 45. Projekt Kołłątaja został ogłoszony w aneksach do cyt. wydania *Listów Anonima*, o.c., II, s. 367 i n., inna wersja według unikalnego druku w: „Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego”, opr. J. Wołński, J. Michalski, E. Rostworowski, II, Wrocław 1955, s. 262 i n.

¹² M. A. Cattaneo, *Il concetto di rivoluzione nella scienza del diritto*, Milano 1963.

¹³ Jak w tłum. N. Hampson, *Storia e cultura dell' illuminismo*, Bari 1969; *la dieta dei Quattro Anni mise in alto una rivoluzione pacifica* —, s. 194.

II

W miarę upływu czasu, wydarzeń i przemian w Polsce i w innych krajach, w szczególności we Francji, ewoluowały poglądy Kołłątaja na państwo i prawo. Pragniemy pozostać na tym miejscu w okresie początkowej jego działalności i w latach Sejmu Wielkiego, nie tylko przed czasami Księstwa Warszawskiego, lecz i próbą Insurekcji 1794 r.

Jak wiemy to na podstawie nowszych ustaleń źródłowych, ani idee Kołłątaja, ani innych twórców ustawodawstwa Sejmu Czteroletniego nie kończyły się na Ustawie Rządowej i dalszych aktach tego sejmiku. Zgodnie z mową wygłoszoną przez ks. podkanclerzego w sejmie w dniu 28 czerwca 1791 r. po *konstytucji politycznej*, regulującej przede wszystkim system władzy państwowej i administracji miały pójść dalsze akty mające za przedmiot uaktywnienie i rozwój gospodarstwa krajowego, prawo sądowe i edukację narodową¹⁴. Także w tym zakresie, jak można sądzić, znalazł Kołłątaj pewne podniety w myślach Filangierygo o *Nauce prawodawstwa, o prawach politycznych i ekonomicznych*. Natomiast sformułowanie tego rodzaju projektów w sejmie, w mowie wygłoszonej przez członka rządu, było czymś wówczas wyjątkowym. Świadczyło, iż *geniusz narodu*, który ukazać się miał, jak głosiły *listy Anonima*, w *dźwignieniu sił i poprawie formy rządowej*, zdecydował także o narodzinach jednego z największych polskich pisarzy politycznych i mężów stanu. Niemniej nakreślona przez Kołłątaja w tych i innych wystąpieniach, nie mówiąc już o koncepcjach z początku XIX w., wysuwanych w innych już warunkach, wizja rozwoju i ustroju nie wychodziła poza *łagodną rewolucję* w sensie środków dokonywanych przemian i ich samych. Czy jednak założenia tej *rewolucji* przeciwstawnej *gwałtownej* i *rewolucji pospółstwa* reprezentowały przede wszystkim cechy zachowawcze? Na pewno nurt ewolucyjny, ale też zakreślony konkretnie w dalszych perspektywach ustrojowych.

Względy klasowe były u wyrazicieli tego rodzaju myśli oczywiste. Zarówno gdy idzie o prawo własności, jak system władzy. Kołłątaj występował przeciw despotyzmowi w różnych jego formach, a także przeciw *wygórowanej demokracji*. Przy zapewnieniu praw wolnościowych *nie idzie w tej mierze o samowolę ludu, nie idzie, aby lud do rządu wpływał*¹⁵. *Lud* w znaczeniu tutaj szeroko pojętego *pospółstwa* mas pracujących, nie posiadających własności gruntowej. Zdaniem Kazimierza Opałka, szczególnie w końcowym okresie życia, kreślił Kołłątaj model „monarchii feudalno-konstytucyjnej”¹⁶.

¹⁴ Kuźnica Kołłątajowska. Wybór źródeł, opr. B. Leśnodorski, Wrocław 1949, s. 160 i n.

¹⁵ Ostatnia przestroga dla Polski, w zbiorze Kuźnica Kołłątajowska, s. 113/114.

¹⁶ K. Opałek, *Hugona Kołłątaja poglądy na państwo i prawo*, Warszawa 1952, s. 194 i n.

Łagodna rewolucja zawierała również istotne treści społeczne, przemian w położeniu wszystkich grup społecznych. Oznaczała równocześnie — w obrębie ustroju feudalnego — usprawnienie i znaczną rozbudowę aparatu władzy i administracji w interesie, aczkolwiek zróżnicowanym klasowo, w różnej mierze, przecież wszystkich klas i warstw. Służyła temu zaprezentowana po raz pierwszy tak wyraźnie przez prawników austriackich idea *państwa dobrobytu*¹⁷. Wychodziła ona poza fizjokratyczne sformułowanie *despotisme légal* (związanie władcy prawem natury, jak i normami przezeń samego wydawanego prawa, ale niekontrolowane przez czynniki społeczne, w praktyce w znacznej mierze fikcyjne, kwestionowane też w samej Francji m. in. przez Turgota). *Łagodna rewolucja* prowadziła do poszanowania praktycznie realizowanej praworządności¹⁸. Zapowiadała początek na kontynencie europejskim rządów liberalnych.

Z ideami Filangieriego zapoznał się Kołłątaj najpierw, bezpośrednio w Italii, w ogłoszonych przezeń w Neapolu w 1774 r. *Riflessioni politiche su l'ultima legge del Sovrano, che riguarda la riforma dell'amministrazione della giustizia*. Były one dedykowane wsławionemu częściowymi reformami z zakresu administracji, finansów, prawa i jak w wspomnianym przypadku procesu i organizacji sądów Bernardo Tanucci. Pisarz polski znalazł już w tym piśmie portret *ministra filozofa*, który odpowiedział jego wyobrażeniom, i model *governi moderni* w warunkach ograniczania feudalizmu — a w dalszej perspektywie wypierania go — przez *wolność ducha, wolność cywilną i wolność społeczną*.

Sam Filangieri był wychowankiem nauczania prywatnego i później autodydakty. Nie ukończył studiów uniwersyteckich w Neapolu, którego uczelnię Kołłątaj uznał na podstawie swoich obserwacji i lektur jako drugą w Europie po „córce Oświecenia” — Getyndze. Stał się jednak autor *Nauki prawodawstwa* również wyrazicielem szerszego środowiska intelektualnego w Neapolu, nawiązując w szczególności do Antonio Genovesiego, ekonomisty, moralisty i filozofa, którego prace także były znane Kołłątajowi¹⁹.

¹⁷ H. Maier, *Die altere deutsche Staats-und Verwaltungslehre*, Neuwied am Rhein 1966; P. Sciera, *Il Cameralismo e l'assolutismo tedesco*, Milano 1968.

¹⁸ K. Opałek, o.c., s. 225 i n.; L. Dubiel, *Problem praworządności w polskich doktrynach Odrodzenia i Oświecenia*, w: „Annales Univ. M. Curie-Skłodowskiej”, Lublin, t. XX, 8, Sectio G, 1973.

¹⁹ R. Ajello, *Il problema della riforma giuridiziaria e legislativa nel Regno di Napoli*, I, Napoli 1961; G. Astutti, *La formazione dello stato moderno in Italia*, t. I, Torino (bd), s. 201 i n.; S. Cotta, *Gaetano Filangieri e il problema delle legge*, Torino 1954; G. Galasso, *Dal commune medievale all'unità. Linee di storia meridionale*, Bari 1968; R. Mincuzzi, *Bernardo Tanucci ministro di Ferdinando Borbone*, Bari 1968; F. Venturi, *Europe des Lumières. Recherches sur le 18e Siècle*, tłum. fr, Paris 1971 (zwłaszcza Gaetano Filangieri, s. 193 i n.); P. Villani, *Mezzogiorno tra riforme e rivoluzione*, Bari 1962.

Z wielkim dziełem Gaetano Filangieriego, z *Nauką prawodawstwa* w 8 tomach, które zaczęły ukazywać się począwszy od 1780 r., zapoznał się Kołłątaj wpierw, jak można sądzić, w tłumaczeniu francuskim z 1787 r. W latach 1791 - 1793 ukazało się to dzieło również w tłumaczeniu polskim, dokonanym przez Wincentego Rocha Karczewskiego²⁰. Podjęcie i opublikowanie tłumaczenia w Warszawie było znamienne dla szczytowego — przed insurekcją 1794 r. — wzrostu dążeń reformatorskich w Polsce. Oto tłumacz, uprzednio profesor szkół wydziałowych w Krakowie, od 1787 r. nauczyciel prywatny w domach arystokratycznych w Warszawie, m. in. synów Tadeusza Adama Ostrowskiego, podskarbiego nadwornego koronnego, członka Straży Praw, jednego z aktywnych przedstawicieli ugrupowania zamkowego, bynajmniej nie należał do ludzi oświecenia. Przeciwnie, w swoich pracach kompilacyjnych z filozofii katolickiej występował Karczewski wcześniej i później przeciwko oświeceniowej chorobie mózgu. A przecież adaptując traktat Filangieriego i ofiarowując go T. A. Ostrowskiemu, czyniąc to w ofierze dla młodzieży krajowej i dla Ojczyzny, dźwigającej się z otchłanii anarchii wewnętrznej i zewnętrznej przemocy (jak w wspomnianej dedykacji) zapragnął i on zapewnić sobie miejsce w budownictwie gmachu przyszłej szczęśliwości Polaków. Zaopatrzył zresztą tekst w krytyczne noty w stosunku do niektórych poglądów Włocha, jak i skreślił przedmowę autora *Nauki Prawodawstwa*, w której wyłuszczone właśnie istotne racje i cele łagodnej rewolucji, wprowadzając tę nazwę. Nie znalazł się więc w tłumaczeniu polskim taki oto ustęp:

Po latach wojen i niezgody, zniszczeń, najazdów i podziałów, po czasach walk religijnych i politycznych, anarchii feudalnej, fanatyzmu i tyranii wielu małych despotów, rozdarcia pomiędzy zwalczające się partie, Europa

*— oggi è divenuta la sede della tranquillità e delle ragione —. Già ne'troni non si parla d'altro che di leggi e di legislazione. Già in favore di questa porzione dell'umanità, che l'Europa contiene, una pacifica rivoluzione si prepara —. A'ministri della verità, a'pacifici filosofi si appartiene dunque questo sacro ministero —*²¹.

Wydawca i drukarz Piotr Dufour obmyślił dla zwiększenia sprzedaży obszernego dzieła (łącznie 160 arkuszy) i upowszechnienia głoszonych przez autora poglądów wydawanie go w formie swego rodzaju periodyku tygodniowego w odcinkach, pod nazwą „Rok Prawodawczy”. Objęło ono, jak czytano w prospekcie, *najdokładniejszą w wieku naszym Naukę Prawodawstwa*. Służyć ma pogłębieniu umiejętności politycznych, gdy

²⁰ Nauka prawodawstwa [sic] przez Kawalera Kajetana Filangieri napisana po włosku tłumaczenia Wincentego Rocha Karczewskiego, I-VIII, W Warszawie 1791 - 1793. Biogram K. przez B. Leśnodorskiego, PSB, XII, s. 40 i n.

²¹ Illuministi italiani, t. V, Riformatori italiani, a cura di Franco Venturi, Milano—Napoli (bd), s. 666/7.

*nic nie ma pospolitszego jak słyszeć rezonujących o Polityce. A nic nie ma co by mniej, w początkach swych zasadowych, znane było jak Polityka. Wydaje się tę „Naukę” i „Rok Prawodawczy” również z myślą, że zawsze pożyteczną będzie dla młodzieży polskiej, która się rodzi z przywilejem uczestnikowania w wszystkich zaszczytach Samowładnego Narodu*²².

Pomimo klęski obozu patriotycznego i Rzeczypospolitej wydawnictwo doszło do końca w 1793 r.; spotyka się je zresztą dziś głównie w postaci zwarcie oprawnych 8 tomów. Stanowi — niezależnie od osobistych poglądów polskiego tłumacza — ciekawy wyraz działalności ustawodawczej Sejmu Czteroletniego i Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji 3 maja z lat 1791 i 1792, przede wszystkim zaś ogólnego wzrostu zainteresowań politycznych.

III

Włoskie, francuskie i polskie wydania *Nauki prawodawstwa* ukazywały ideę reformy podejmowanej w warunkach oświeconego absolutyzmu w jednej z jego odmian i *oświeconej wolności*, jak w Polsce. Filangieri występował przeciwko *despotyzmowi* w sensie pojęcia, które zrodziło się w końcu XVII w., a rozszerzyło w XVIII w., obejmując dwa centralne tematy: brak wolności politycznej i doprowadzenie systemu własności feudalnej do niewoli poddanych. W warunkach Królestwa Neapolu występował także, co było tam ostrą koniecznością, przeciwko skupieniu tej własności wraz z towarzyszącymi przywilejami w rękach bardzo nielicznego grona baronów. W starciu z tym stanem rzeczy należało szerzyć świadomość potrzeby upowszechniania własności i władzy w rękach *wielkiej liczby* ludzi. Drugim zagadnieniem było nowe ustawodawstwo cywilne i karne, trzecim rozwój powszechnej edukacji. Wszystko to zależało od wyboru instrumentów, które mogły skutecznie służyć tym celom. To *śludzy prawdy*, jak wspomniano już powyżej, *pacifici philosophi*, mieli podjąć się *świętej służby*. Oni mogli i powinni byli ułożyć zasady ewolucyjnej, historycznie uzasadnionej, przemiany (zapewniając *absolutną dobroć praw*) i adaptować je do warunków bytu i zwyczajów danych narodów (w imię *względnej dobroci praw*).

Są różnice pomiędzy tezami Filangieriego i Kołłątaja, wynikające z odmienności sytuacji ich krajów. Jeden i drugi wypowiada się za powyższymi reformami, w szczególności za aktywną rolę instytucji prawnych, zmieniających ewolucyjnie, bez drastycznych skoków, i za rolą szkolnictwa i nauki. Jeden i drugi głosi potrzebę reorganizacji sądów i odrzucenia ich piętna feudalnego. Ale występując w *państwie wolnym*

²² „Rok Prawodawczy” zaczął wychodzić w marcu 1791. Unikalne egzemplarze „Tygodni”, na które się dzielił, w niektórych bibliotekach.

Kołatąj skupia swoją troskę w wydawanych pismach, w memorialach, w projektach ustawodawczych, również bezpośrednio, z wielkim naciskiem, na budowie aparatu władzy ustawodawczej i rządowo-administracyjnej, czego Filangieri w państwie rządzonym absolutnie, oprócz sądownictwa, czynić nie mógł.

Niemniej patronem jednego i drugiego pisarza był autor traktatu *O duchu praw*, Monteskiusz, obok niektórych innych autorów, w przypadku Filangieriego zwłaszcza G. L. Schmida d'Arenstein, autora *Principes de la législation universelle*, ogłoszonych w Amsterdamie w 1776 r. i przetłumaczonych rok później na język włoski.

Jakim bowiem, ogólnie biorąc, miało być *państwo wieku Oświecenia*, nie tylko *państwo w epoce Oświecenia*²³? Jak wiadomo, najsłynniejszym, ale to nie znaczy, że najlepiej znanym, aspektem dzieła Monteskiusza jest jego historyczno-socjologiczna typologia ustrojów państwowych. Obejmuje trzy typy ustrojów państwowych: republikę, monarchię i despotyzm, każdy zaś z tych typów określony jest przez dwa czynniki: naturę ich i zasadę. Oryginalność francuskiego pisarza zaznaczyła się na trzech płaszczyznach: a) typologii historycznej, nie abstrakcyjnej (przy zerwaniu z tradycją arystotelesowską), b) umiejscowienia w samym centrum analizy wzajemnych stosunków między systemem politycznym i strukturą społeczną (*naturę i zasadę* systemów wiąże jedność dialektyczna), c) oraz dynamicznej koncepcji życia politycznego, którą chcielibyśmy tutaj zaakcentować. Zgodnie z tym spojrzeniem okazuje się, że każdy ustrój poddany jest możliwościom i presjom degeneracji. Gwarancje przeciwko despotyzmowi przestają być pobożnym życzeniem lub uporczywą rewindykacją, są — również w republice — koniecznością. Trzeba przeszkodzić degeneracyjnym procesom²⁴.

W dziejach ustrojów państwowych w czasach oświecenia uwydatnia się najczęściej przede wszystkim różnice między państwami starej Europy, jak i federacją Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, nie dość dobitnie ukazuje się pewne cechy wspólne tej zresztą tak niejednolitej pod wielu względami epoki. Dotyczy to szczególnie oświeconego absolutyzmu, którego odmiany, jak w Italii, nie są jeszcze w pełni zbadane. Służył ten system podjęciu przez monarchów i związaną z nimi warstwą społeczną fachowej biurokracji drogi prowadzącej do przemian gospodarczych i społecznych w obrębie starego ustroju. *Najczęściej nie tylko w celu jej wykorzystania, ale także w celu jej hamowania*²⁵. Hipoteza ta jednak wymaga jeszcze weryfikacji. Skądinąd można się zgodzić z tezą, że nierzadko przesadza się przypisując monarchom wieku

²³ P. Chaunu, *La Civilisation de l'Europe des Lumières*, Paris 1971, s. 217/218.

²⁴ L. Althusser, *Montesquieu*, Paris 1959; D. Richet, *La France Moderne: l'esprit des institutions*, Paris 1973, s. 153 i n.

²⁵ K. Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1967, s. 357.

Oświecenia taki *reformizm*, który właściwy stał się dopiero *aktywizmowi* naszego czasu ²⁶.

Niemniej w ideach myślicieli, pisarzy, reformatorów tego rodzaju, jak w absolutnie rządzonych państwach włoskich Filangieri i Beccaria, czy w *państwach wolnych* typu Polski, jak Kołłątaj, w zgodzie z Monteskiuszem *despotyzm* nie był systemem wyodrębnianym na równi z dwoma innymi: republiką i monarchią. Był to *antysystem*, powstający z regresu tamtych dwóch. W oczach wspomnianych myślicieli forma rządu była przecież mniej ważną, niż istnienie przeciwności despotyzmu (i anarchii), stanowiących przedmurze wolności. Zaprzeczenie zasadnicze wszelkiej suwerenności absolutnej. Pisałem przed laty o idei sejmu suwerennego w ustawodawstwie Sejmu Czteroletniego. Ale pisarze i politycy polscy kierunku reformatorskiego wiązali ją z rolą oświeceniowej i patriotycznej opinii publicznej i głosem, kontrolą wyborców. Ważną i pożądaną była sprawność ustroju i aparatu władzy. Domagano się jego aktywności na wielu polach. Równocześnie jednak rozumowano, iż dobrym jest wszystko to, co może racjonalnie ograniczyć, umiarkować organy władzy na śliskiej drodze wiodącej poprzez naruszanie praworządności ku despotyzmowi królów i ministrów, oligarchów, przywódców *wygórowanej demokracji*, pogrążającej się w anarchię.

Wiele napisano o arystokratyzmie Monteskiusza i nacisku, jaki położył na roli ciał pośredniczących, co wpłynąć miało na jego reakcyjny wpływ w walkach politycznych XVIII w. Nie mało w tym przesady. Powoływano się nań z różnych stron. Co się szczególnie liczyło u Monteskiusza, to były nie feudalne porządki, to była konieczność istnienia odpowiedniej grupy ludzi jako przedmurza wolności. Filangieri i Kołłątaj doszukiwali się rozwoju sztuki i umiejętności polityki wśród elity politycznej, którą wokół elity władzy tworzyć mieli ludzie Oświecenia: intelektualiści i nauczyciele, urzędnicy i sędziowie, duchowni i żołnierze. Kołłątaj ze względu na polskie warunki mógł też coś więcej, bo odwoływać się nie tylko do *stanów usługowych*, jak je określał, lecz do wciągniętych w obręb *łagodnej rewolucji* światłych części średniej szlachty i mieszczaństwa.

W tym rozumieniu, różne odmiany ustrojów w okresie oświecenia, te wszystkie, w których przedstawiciele władzy nie ograniczali się do konwersacji z filozofami i do próżnych deklaracji, brały udział w mniejszym lub większym stopniu, w stopniowym realizowaniu ciągnących się poprzez wieki dążeń do wolności i aktywności ludzkiej.

²⁶ F. Bluche, *Le despotisme éclairé*, Paris 1968, s. 83.

